



Diotrefes – postępowanie z trudnym bratem

Praktyczna nauka w 3 Jana

Nie ma zaś dla mnie większej radości, jak słyszeć, że dzieci moje żyją w prawdzie – 3 Jan. 1:4.

Czy kiedykolwiek zaświtała nam myśl: „Gdyby tylko nasz Pan tu był, uporządkowałby wszystkie te sprawy”. „Gdyby Paweł tu był! Powiedziałyby nam, co jest dobre w tej sytuacji”. Albo: „Gdyby ten szanowany starszy, który już nie żyje, był wśród nas, rozwiązałyby nasze problemy”.

Chociaż kochamy i doceniamy przykład naszego Pana Jezusa i tych, którzy wiernie mu służyli, to jednak przekonanie, że wszystkie nasze problemy mogłyby zostać rozwiązane przez jednego wielkiego przywódcę, nie jest realistyczne. Przypomnijmy sobie, że mimo obecności Jezusa i codziennego nauczania kierowanego przez Niego do apostołów, Jego uczniowie nie żyli w zupełnej harmonii. Ewangelie odnotowują ich spór o to, który będzie największy w Królestwie, który z nich zasiądzie po prawicy Jezusa, a kto po lewicy. Paweł i Barnaba mieli odmienne zdanie w niektórych sprawach, a sam Paweł musiał zmierzyć się z Piotrem. Również pastor Russell musiał radzić sobie z planami przewrotów, jakie układali niektórzy z jego współpracowników, kwestionujący jego pozycję w Kościele. Trudności zawsze istniały między braćmi.

Może nam się wydawać: „Gdybyśmy mieli silnego lidera, mógłby przejąć funkcję kierowniczą i powiedzieć nam, co jest dobre a co złe”. Czy nie uczyniłoby to naszego życia łatwiejszym? Niekoniecznie, ponieważ stanowiłoby to zaprzeczenie osobistej odpowiedzialności. Byłoby to uchylene konieczności wykonywania prywatnego osądu w trudnych sytuacjach. Nasz duchowy wzrost zostałby zahamowany. „Twardy pokarm” jest domeną tych, którzy są dorośli „którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego” (Hebr. 5:14).

Apostoł Jan chwalił uczniów Gajusa i Demetriusza za ich hojność i gościnność wobec braci. Wzywa nas do wspierania braci, którzy wykazują podobne cechy charakteru. Oznacza to, że powinniśmy wspierać tych braci, którzy nie tylko mówią o Prawdzie, ale również żyją według jej wymogów. Wspomagajmy tych, którzy

pokornie pracują, bez pragnienia uzyskania ziemskiej nagrody, głoszących Ewangelię Królestwa. Wspierajmy tych, którzy promują ducha jedności i braterstwa wśród ludu Bożego.

W przeciwieństwie do Gajusa i Demetriusza, jeden brat odważnie stawiał opór autorytetowi, jakim w Kościele cieszył się św. Jan. Był to Diotrefes – apodyktyczny fałszywy nauczyciel. Można przypuszczać, że hardo występował przeciwko apostołowi. Nawet dziś takie zachowanie budziłoby słuszne oburzenie.

Zwróćmy uwagę na jego występki (wersety 9 i 10): (1) Kochał prymat w kościele – ignorując radę Jezusa: „Ani nie pozwalajcie się nazywać przewodnikami, gdyż jeden jest przewodnik wasz, Chrystus. Kto zaś jest największy pośród was, niech będzie sługą waszym, a kto się będzie wywyższał, będzie poniżony, a kto się będzie poniżał, będzie wywyższony” (Mat. 23:10-12).

(2) Mówił źle o Janie – występował przeciwko niemu w złośliwych słowach. (3) Nie uznawał apostoła Jana – ani osobiście, ani jego listów. (4) Nie przyjmował braci wysyłanych przez Jana jako posłańców. (5) Usuwał z Kościoła tych, którzy przyjmowali braci wysyłanych przez Jana!

Być może Jan miał na myśli Diotrefesa jako przykład kogoś, kto już wtedy wykazywał ducha antychrysta. Jego imię znaczy „Jowisz wykarmił” i nawiązuje do największego rzymskiego boga, czczonego jako Jowisz Najlepszy Największy (Optimus Maximus). Jego kult koncentrował się w świątyni położonej na Kapitolu w Rzymie. Wydaje się, że Diotrefes również kultywował ducha bycia „najlepszym i największym”, czyli ducha antychrysta. Antychryst, czyli wielkie odstępstwo, był w stanie rozwijać się i dominować w kościele, ponieważ jego despotyczni przywódcy nie zostali we właściwy sposób potraktowani przez Kościół jako całość. Ta ważna i doniosła lekcja nadal jest aktualna.

Jakie praktyczne wnioski możemy wynieść z lektury 3 listu Jana? (1) „A proszę was, bracia, abyście się strzegli tych, którzy wzniecają spory i zgorszenia wbrew nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich” (Rzym. 16:17). Zwracanie uwagi na fałszywych nauczycieli tylko ich wzmacnia. Dyskusowanie ich postulatów powoduje, że tym bardziej stają się pewni siebie. Gdyby nikt nie słuchał argumentów Hitlera, Stalina czy Jima Jonesa, czy doszliby do władzy?



(2) Należy wspierać liderów, którzy nie tylko mówią o Prawdzie, ale również chodzą w prawdzie. (3) Nie należy wspierać liderów, którzy korzystają z obmowy do realizacji swych planów. (4) Do usługi w zborach i na konwencjach należy wybierać takich starszych, którzy prezentują zarówno zdrową Prawdę, jak i zdrowego

ducha. (5) Okazujmy gościnność wszystkim członkom ludu Bożego, którzy pragną służyć Mu w duchu i prawdzie. „Pozdrów imiennie każdego z przyjaciół!” (3 Jan 15, BT).

Elbert O.B.